

## ADAM AUGUSTYNIAK

ur. 1932; Jadwisin



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne w PRL-u, deficyt towarów, załatwianie towarów

### Polak zawsze sobie poradzi – codzienność w PRL-u

W [19]52 roku poszedłem [do wojska], miałem dwadzieścia lat. Wróciłem w [19]53 [roku]. Byłem w szkole łączności przez rok czasu, pchali mi do głowy. Wyszedłem z wojska, a koledzy mówią: „Wiesz, dobra praca jest w Warszawie, ja już pracuję rok czasu” W Warszawie spotkałem tych kolegów, pracowałem na etacie inżyniera. W Warszawie pracowałem, a później to już do GS-u poszedłem pracować. W sklepie pracowałem, telewizory akurat dostawałem. Temu załatw telewizor, temu lodówkę i pieniądze szły. Miałem w magazynach urobione, że „Adaś przyjechał to już jest” Już ja im zawiozłem [co trzeba], a za to się wszystko załatwiło. To nie te czasy, że wódka stoi na półce i nikt nie kupuje. Polak zawsze sobie poradzi. Tu w sklepach nie było [produktów], ale na weselu wszystko było i pomarańcz, i cytryna. Gdzieś z podziemi dostało się to wszystko. Pojechaliśmy do Warszawy po towar, jak już pracowałem w Mełgwi, zachodzimy do sklepu, garnitury są. Kupię sobie garnitur - to proszę przymierzyć. Ja przymierzyłem do kasy – „A kartkę pan ma, że to za nieboszczyka?” Już żeś kupił. Buty tak samo. Nie było tak jak teraz, taki luz. Ogólnie, nie ma co narzekać. Nie było takiego ścisłego rygoru. Na przykład, jak pojechało się na wesele koniem i popiło się dobrze, to kładł się gospodarz w pomosty i koń przyprowadzał do domu.

Data i miejsce nagrania	2018-03-23, Mełgiew
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"